

TADEUSZ BASZYŃSKI

ur. 1926; Koźmin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Jan Paweł II, spotkanie z Janem Pawłem II

Pielgrzymka Jana Pawła II do Lublina w 1987 r.

Bardzo miłe wspomnienia. Pierwsza rzecz to ta, że ja byłem obecny na sali w auli KUL-u na spotkaniu z Ojcem Świętym i miałem szczęście uścisnąć rękę Ojca Świętego, ucałować pierścień i błogosławieństwo uzyskać. Druga rzecz: na uroczystościach głównych tam przy kościele Świętej Rodziny na Czubach ja jako delegat Uniwersytetu wręczałem dar Uniwersytetu Ojcu Świętemu, no i miałem okazję zamienić kilka słów, wtedy, jak podchodziło się do tego tronu papieskiego. To były dwie okazje, gdzie bezpośrednio z Ojcem Świętym się widziałem. Potem już nie miałem okazji. Mimo, że bywałem w Rzymie, ale wtedy kiedy ja byłem, to Ojciec Święty był po tej strzelaninie, już był nawet w domu, ale jeszcze nie udzielał audiencji, a w kilka dni potem zabrali go podobno z powrotem na operację. Ja w Rzymie bywałem przedtem i potem, ale nie miałem okazji Ojca Świętego widzieć. Poza tym, że jak przyjeżdżał [do Polski], w Warszawie byłem, w Poznaniu byłem, do tych miast jeździłem, ale jako widz, jako pielgrzym. A tak osobiście tylko tu w Lublinie dwa razy się spotkałem.

[W 1987 r.] Jeśli idzie o KUL to było spotkanie całego środowiska akademickiego Polski i atmosfera była bardzo podniosła. Wszyscy bardzo przeżywali ten kontakt. Oczywiście były osoby, które bliżej znały, osobiście nawet, papieża, to [dla nich] był powrót do wcześniejszych momentów spotkania. Wielu z nas robiło to po raz pierwszy. Było to bardzo podniosłe. A później papież wyszedł na zewnątrz i tam to już była euforia, to już było w takim papieskim stylu, głównie do młodzieży skierowane. To jest to, co właściwie przeżywało się zawsze przy każdym przyjeździe papieża. Co się działo przedtem, to ja nie mogę powiedzieć, bo myśmy już pewnie ze dwie godziny przed przyjazdem papieża w tej sali musieli być, bo te sprawy bezpieczeństwa były bardzo przestrzegane. Tam mieliśmy okazję spotkać się ze znajomymi, z kolegami i także mówić o niezwykłości pontyfikatu papieża, który wtedy się dopiero zaczynał tak na dobrą sprawę. To było to pierwsze dziesięciolecie.

Natomiast tam na Czubah to były setki tysięcy ludzi. Domów tam nie było, to była jedna łąka, czyli jak się patrzyło (ja byłem dosyć blisko papieża) to aż pod Stary Las, za torami kolejowymi pełno ludzi. Papież stał za takimi kuloodpornymi szybami, to zrobiło na mnie wrażenie. To było związane z konsekracją księży też, także i greckokatolickich, oni tam leżeli. A potem myśmy podchodzili. A potem – to wielu ludzi zapamiętało i wcale tego nie żałuję –papież jeszcze nie zdążył stamtąd się oddalić, zaczęła ogromna ulewa. Tam nikt suchej nitki nie miał. Tak że: „A no tak, to wtedy kiedy taka ulewa była!” – ludzie to pamiętają.

Data i miejsce nagrania	2005-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"